

# Andrzej Kidyba

---

"Spółka partnerska ze szczególnym uwzględnieniem spółek adwokatów i radców prawnych", E. J. Krześniak, Kraków-Zakamycze 2002 : [recenzja]

---

Palestra 47/1-2(541-542), 166-169

---

2003

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Książkę kończy rozdział „Zapewnienie jakości w laboratoriach sądowych” (autor: J. Hebenstreit). Rozdział ten, o nieco dziwnej systematyce (np. ustęp 2: Z historii laboratoriów sądowych, obejmuje dwadzieścia kilka linijek i bardzo mało informacji o historii laboratoriów sądowych) dotyczy ważnej kwestii jakości i standaryzacji ekspertyz wykonywanych w laboratoriach a tym samym standaryzacji samych laboratoriów. Samo zwrócenie uwagi na problem jest istotne, bowiem w Polsce większość ekspertyz wykonywanych jest przez tzw. prywatnych biegłych poza instytucjonalnymi laboratoriami. Standaryzacja prywatnych „warsztatów” i standaryzacja metodyk stosowanych przez tych biegłych zdaje się być poważnym zadaniem, nader trudnym do wykonania.

Kończąc recenzję, należy zgłosić jeszcze jedną uwagę. Zyskała by ona na lepszej redakcji technicznej. Kazusy, wstawki natury historycznej można było wyróżnić inną, mniejszą czcionką. Ułatwiałoby to korzystanie z książki, nie przerywało toku wywodu. Śródtytuły, czy też hasła wyrzucone na margines, dobrane nieraz zupełnie przypadkowo i jak można podejrzewać przez redakcję techniczną a nie przez autorów (czasem można odnieść wrażenie, że autor tych śródtytułów nie bardzo wiedział co jest ważne i istotne). Niektóre rozdziały są dobrze i bogato ilustrowane, inne z niezrozumiałych powodów nader oszczędnie.

Podsumowując rozważania o książce trzeba zwrócić uwagę na fakt, że jest to praktycznie pierwsze tych rozmiarów opracowanie adresowane do praktyków. Wszystkie, wcale liczne uwagi krytyczne podniesione w recenzji nie dyskredytują bynajmniej tego dzieła i zgłoszone zostały w nadziei, że będą co najmniej szczegółowo rozważone przez autorów. Pozwala to żywić nadzieję, że następne wydania będą od wskazanych błędów wolne.

*Jan Widacki*

## **E.J. Krześniak: *Spółka partnerska ze szczególnym uwzględnieniem spółek adwokatów i radców prawnych***

Kraków, Zakamycze 2002, s. 378.

Recenzowana praca stanowi uzupełnienie dla istniejących już publikacji dotyczących spółki partnerskiej. Jednakże podkreślić trzeba, że wyróżnia się ona spośród nich zdecydowanie. Przede wszystkim ze względu na poziom rozważań merytorycznych, w tym prawno-porównawczych, rzetelność warsztatową. Na uwagę zasługuje ponadto przydatność praktyczna książki, gdyż adwokaci i radcowie prawni uzyskali kompletne dzieło wyjaśniające możliwości działania w ramach ich zawodów w formie spółki partnerskiej.

Książka składa się ze wstępu, 11 rozdziałów i zakończenia. Zawiera, wykorzystywane później w pracy, wykaz skrótów i spis literatury. Łącznie liczy 378 stron. Jej podstawą była rozprawa doktorska obroniona w maju 2002 r. Wspominam o tym dlatego, że wydana książka, mimo że jej materialną podstawą jest dysertacja, stanowi opracowanie „odchudzone” w stosunku do pierwotnej wersji. Trzeba stwierdzić, że wyszło to z korzyścią dla pracy. Jest ona dzięki temu łatwiejsza do opanowania. Sprzyja temu też język pracy. Bardzo czytelny, precyzyjny pozwala na zrozumienie intencji Autora.

Pracę rozpoczyna rozdział I, gdzie Autor wybrał dwa systemy prawne – Niemcy i USA jako podstawę do porównania. Uczynił słusznie, gdyż te właśnie systemy ze względu na rodowód prac nad spółką partnerską są szczególnie przydatne. (Nie wszyscy wiedzą, że pierwsze propozycje dotyczące spółki partnerskiej pojawiły się w Niemczech w 1957 r., a nie w USA, a pierwszy projekt ustawy z 1971 r. – na co zwraca uwagę Autor).

Na początku lektury miałem wątpliwości, czy uwagi prawnoporównawcze są tu potrzebne. Stwierdzić jednak należy, że prezentowane są one w skondensowanej formie i ułatwiają czytelnikowi zrozumienie niektórych kwestii dzięki poznaniu ich rodowodu zagranicznego. Przy okazji możemy poznać umiejętności Autora w wykorzystywaniu bardzo bogatej literatury. Widać ewidentnie, że Autor „zmierzył się” z cytowanymi dziełami, a nie tylko korzystał z nich niejako z drugiej ręki. Dodatkowo Autor w odniesieniu do Niemiec dokonał analizy spółki partnerskiej w kontekście ustawy o adwokaturze (BRAO) i regulamin wykonywania zawodu adwokata (Berufsordnung). W odniesieniu do systemu amerykańskiego Autor dokonuje trudnej analizy – opierając się o różne źródła prawa stanowego – potęgowanej przez problemy współistnienia *common law* i prawa stanowego. W rzeczywistości Autor odniósł się do całego systemu amerykańskiego, co wymagało wiedzy na temat poszczególnych rozwiązań stanowych. Reasumując, wydaje się, że czytelnik po lekturze rozdziału I ma zapowiedź tego, co znajdzie się w pracy.

Rozdział II nie jest związany tylko ze spółką partnerską, ale w ogóle z formami prowadzenia działalności przez adwokatów i radców prawnych. Analiza tu dokonywana jest czyniona w kontekście historycznym, co ze względu na historię adwokatury jest uzasadnione. Pokazana jest w tym rozdziale ewolucja form prawnych prowadzenia działalności gospodarczej. W przypadku adwokatów mamy więc analizę działalności zespołów adwokackich, a w przypadku adwokatów i radców prawnych: spółki cywilnej, spółki jawnej i komandytowej, spółek kapitałowych, spółdzielni, aż do spółki partnerskiej. Podzielam poglądy krytyczne Autora co do dopuszczalności przekształcania spółki cywilnej utworzonej w celu wykonywania wolnego zawodu w spółkę partnerską. Autor słusznie zwraca uwagę, że narzucenie wspólnikom spółek cywilnych automatyzmu zmiany formy prawnej jest nie do pogodzenia z zasadą wyboru formy prowadzenia działalności w sferze wolnych zawodów (s. 83–84). Dodatkowo ciekawe są rozważania dotyczące możliwości wykonywania zawodu adwokata i radcy prawnego z nie-adwokatami i nie-radcami w spółkach jawnej i komandytowej w innej płaszczyźnie niż świadczenie pomocy prawnej (s. 85-86).

Rozdział III rozpoczyna rozważania dotyczące spółki partnerskiej. Czytelnik ma już tu możliwość wstępnego skonfrontowania rozwiązań niemieckich i amerykańskich z przyjętymi w prawie polskim. Wydaje się jednak, że początek rozdziału III, który wyjaśnia genezę spółki partnerskiej (chodzi o pkt 1.1 i 1.2), mógłby się znaleźć we wprowadzeniu. Jest to jednak kwestią pewnej konwencji jaką Autor przyjął. Wyraźnie za to zostało zaakcentowane, że spółka partnerska jest odmiennym typem spółki i nie może być uważana za odmianę spółki jawnej (s. 104). Autor umiejętnie rozszerza dotychczasowe stanowisko doktryny, używając nowych argumentów. W rozdziale tym znajdują się bardzo ważne i potrzebne rozważania dotyczące stosunku osobowości prawnej i podmiotowości prawnej. Uregulowania przyjęte w art. 8 k.s.h. dają podstawę do priorytetu rozważań dotyczących podmiotowości prawnej i istotne jest – co podkreśla Autor – że nie ma obecnie znaku równości między „ułamną” osobowością prawną na gruncie kodeksu handlowego i podmiotowością prawną na gruncie kodeksu spółek handlowych. W rozdziale tym mamy również dalsze omówienie celu tworzenia spółki partnerskiej. Autor zwraca uwagę na: współdziałanie partnerów, wykonywanie wolnego zawodu,

wymóg prowadzenia przedsiębiorstwa. W końcu Autor odnosi się do niezdefiniowanego w przepisach problemu ustalenia zakresu pojęciowego „wolny zawód”.

Po wyjaśnieniach najważniejszych kwestii związanych ze spółką partnerską Autor w rozdziale IV „przechodzi” do udziału adwokatów i radców prawnych jako współników tej spółki. Siłą rzeczy należało sobie odpowiedzieć na pytanie o zdolność podmiotową bycia współnikiem takiej spółki. W związku z tym znajdujemy w pracy uzasadnienie, dlaczego ustawodawca zdecydował się na zawężenie kręgu podmiotowego współników do osób fizycznych, jak również dokonana została ważna z punktu widzenia pracy analiza zdolności podmiotowej samych adwokatów i radców prawnych. Nie jest to kwestia zupełnie oczywista choćby z punktu widzenia problemu adwokatów i radców prawnych zagranicznych (s. 142–147). W rozdziałach V do X znajdujemy analizę samej spółki partnerskiej w szczegółach: od problematyki firmy, umowy spółki, wpisu do rejestru przez stosunki wewnętrzne w spółce (prowadzenie spraw, zarząd), stosunki zewnętrzne (reprezentacja i odpowiedzialność za zobowiązania).

Rozdział V zawiera szereg celnych uwag dotyczących kształtu firmy spółki. Ma rację Autor przyjmując, że dodatek „spółka partnerska” może być używany w każdej sytuacji, tj. gdy jest w firmie wymieniony jeden, kilku bądź wszyscy współnicy (s. 156–157) i dopuszczając prowadzenie działalności pod dotychczasową nazwą bez konieczności wprowadzania dodatku wskazującego na aktualny układ stosunków spółkowych. Analiza problematyki firmy odbywa się bardzo szczegółowo odnosząc się do sposobu określania wolnych zawodów, specjalizacji zawodowej, wykonywanego zawodu, problemu informacji o wszystkich zawodach oraz kwestia dodatków nieobowiązkowych. Ten rozdział zamykają uwagi dotyczące zasad prawa firmowego. Z tego punktu widzenia można mieć zastrzeżenia co do wcześniejszego (s. 158–160) omówienia zasady wyłączności tak, jakby była ona wyjęta spośród innych zasad omówionych na s. 171 i n.

W rozdziale VI omawiającym zarówno *essentialia negotii* jak i *accidentalia negotii* umowy spółki partnerskiej, znajduje się omówienie tych elementów w układzie zaproponowanym w przepisach k.s.h. Dużo miejsca Autor poświęcił problematyce przedmiotu działalności spółki, a rozważania tam zawarte pozwalają na dokładne wyjaśnienie zakresu działalności adwokatów i radców prawnych, w szczególności w kontekście ich dodatkowej działalności, poza tą, która jest objęta doradztwem prawnym.

W kolejnym, rozdziale VII, omówiona jest przede wszystkim problematyka wpisu do rejestru spółki partnerskiej. Zytułowany jest on „Rejestr przedsiębiorców” co zapowiada szersze niż reguluje to k.s.h., podejście do problemu. Prezentacja zasad związanych z treścią zgłoszenia, sądową kontrolą ma charakter uniwersalny i prowadzi do wniosku, że Autor „czuje” nie tylko problematykę spółki partnerskiej, ale dostrzega inne problemy w kontekście prawa handlowego. Wyjątkowo ważne są rozważania (s. 220–225) dotyczące obowiązkowego ubezpieczenia jako warunku prowadzenia działalności przez spółkę. Prezentację własnego stanowiska Autor poprzedził analizą sytuacji w USA. Problematyka prowadzenia spraw i zarządu w spółce partnerskiej stanowi bardzo kontrowersyjny problem. Na uwagę zasługuje fakt, że zagadnienie prowadzenia spraw nie zostało w k.s.h. wyodrębnione w oddzielnym rozdziale „Stosunki wewnętrzne”. Jednakże wprowadza się tam możliwość ustanowienia zarządu. To wszystko powoduje, że na spółkę partnerską możemy patrzeć z punktu widzenia modelu prowadzenia spraw spółki jawnej bądź spółki z o.o. Zgadzam się w pełni ze stanowiskiem Autora, który nie akceptuje poglądów uznających zarząd za organ *sensu stricto* spółki partnerskiej (s. 245–246). Do czasu gdy nie zostanie wprowadzony nowy przepis do kodeksu cywilnego, który przewiduje stosowanie odpowiednio przepisów o osobach

prawnych do podmiotów mających zdolność prawną, nie można przyjmować teorii organów w odniesieniu do spółki partnerskiej. Samo nazwanie określonej struktury zarządem i odpowiednie stosowanie przepisów art. 201–211 k.s.h. nie uzasadnia jeszcze oceny skutków według art. 38 k.c. Na podkreślenie zasługuje ponadto bardzo dogłębna analiza poglądów doktryny zawartych w tym rozdziale i umiejętność – co cechuje całą pracę – prezentowania własnych poglądów.

Kolejne rozdziały (IX i X) dotyczą w istocie zagadnienia stosunku do osób trzecich. Niemniej Autor zdecydował się na takie określenie tylko w rozdziale IX, poświęconym reprezentacji spółki tak, jakby problem odpowiedzialności za zobowiązania to nie był problem relacji z osobami spoza spółki. Nawet jeżeli to są wspólnicy, to z punktu widzenia odpowiedzialności są osobami trzecimi. Można jednak zrozumieć konwencję Autora, który w ten sposób chciał pokazać aspekty związków wewnętrznych – adwokatów i radców prawnych będących wspólnikami. Dodatkowym argumentem może być tu wkomponowanie w rozdział X problematyki podatkowej. Powracając do rozdziału IX należy wskazać, iż Autor dostrzega szczególnie istotny problem czynności prawnych między partnerem a spółką. Niewątpliwym jest, że powstaje luka, która może być źródłem konfliktów, naruszeń interesów spółki lub partnera wobec braku regulacji ochronnych na wzór przyjętych w odniesieniu do spółek kapitałowych (m.in. art. 173 § 2 k.s.h.). Słusznym jest wniosek Autora co do przyjęcia rozwiązania zbieżnego do przyjętego w spółkach kapitałowych. Wniosek ten – co do stosowania art. 210 k.s.h. – jest słuszny, ale tylko przy ustanawianiu zarządu. W pozostałym zakresie (art. 173 § 2 k.s.h.) i w przypadku gdy zarząd nie jest ustanowiony może być jedynie postulatem *de lege ferenda*.

W rozdziale X „Odpowiedzialność za zobowiązania spółki” Autor omawiając bardzo szczegółowo reguły odpowiedzialności wspólników dokonuje odróżnienia różnych aspektów tej odpowiedzialności za zobowiązania spółki wynikające z działań własnych partnera (ważne są uwagi dotyczące skutków umownego podziału obowiązków, odpowiedzialności w razie zaniechania zajęcia się zleceniem, trudności z ustaleniem osoby odpowiedzialnego partnera, pracy nad zleceniem jako przesłanką odpowiedzialności), wynikające z działań innych osób nieobjętych dyspozycją art. 98 § 1 k.s.h.

Jak już wspominałem, rozdział X zawiera również problematykę podatkową. Niewątpliwie są to pierwsze w Polsce tego typu rozważania i choćby z tego powodu, jak również ze względu na wysoką jakość wywodów, zasługują na akceptację.

W ostatnim rozdziale poświęconym zmianie w składzie osobowym wspólników, rozwiązaniu spółki oraz jej likwidacji znajdujemy całą gamę poruszanych problemów, których rozwiązanie – wobec enigmatycznych rozstrzygnięć kodeksu – należy zaliczyć do niewątpliwych sukcesów Autora. Osobiście z uznaniem witam wyraźne potwierdzenie dostrzeżenia problemu spółki partnerskiej jednoosobowej (art. 98 § 2 k.s.h.). Z pewnością z punktu widzenia pracy jest to kwestia marginalna, ale ważna z punktu widzenia systemu prawa spółek i istnienia jednoosobowych spółek osobowych.

Recenzowana praca jest z pewnością warta przeczytania. Argumenty za tym starałem się zaprezentować w tej recenzji. Podkreślić raz jeszcze należy umiejętność prezentowania własnych poglądów (w każdym rozdziale znajduje się ocena regulacji dotyczącej omawianego problemu). Wydaje mi się, że dla adwokatów i radców prawnych, bez względu na formę prowadzonej działalności, powinna to być lektura obowiązkowa. Będzie można dzięki niej stwierdzić, co można zyskać bądź stracić prowadząc działalność w formie spółki partnerskiej.

Andrzej Kidyba